

## SŁOWO OD WYDAWCY NIEMIECKIEGO

„Nie sposób zrozumieć ani psychologii kobiety, ani psychologii mężczyzny, jeśli się nie pamięta, że od mniej więcej sześciu tysiącleci obie płci pozostają w stanie wojny. Wojna ta ma charakter podjazdowy. Przed sześcioma tysiącami lat patriarchy odniósł zwycięstwo nad kobietą – społeczeństwo zostało oparte na dominacji mężczyzny. Kobiety stały się jego własnością i musiały okazywać wdzięczność za każde ustępstwo, jakie mężczyzna na ich rzecz czynił. Wszelka dominacja jednej części ludzkości, jednej klasy społecznej, jednej grupy narodowej czy jednej płci nad inną rodzi bunt, złość, nienawiść i żądzę zemsty u uciskanych i wyzyskiwanych, lęk zaś i niepewność u uciskających i wyzyskujących”.

Przytoczona powyżej wypowiedź Ericha Fromma, pochodząca z wywiadu opublikowanego 16 stycznia 1975 roku przez „L'Espresso”, podsumowuje jego podstawowe idee dotyczące kwestii płci. Źródłem problemów nie jest, jak twierdzi Fromm, różnica płci; to raczej jej celowe utwierdzenie nieuchronnie prowadzi do trudności po obu stronach barykady.

Fromm interesuje się nie tyle faktem różnicy anatomicznej i biologicznej pomiędzy płciami, ile jej funkcjonalizacją w toku dziejów. Funkcją, którą różnica między płcią męską i płcią żeńską – ich wzajemna odmienność – pełni w powiązaniu z seksualizmem, jest zapewnienie trwałości gatunku ludzkiego. Seksualna atrakcyjność każdej z płci ma jednak tylko ograniczone znaczenie. Nie była więc w stanie sprawić, by człowiek nie wykorzystywał różnicy płci w swych dążeniach do dominacji. Dlatego w tym kontekście szczególnie interesujące jest pytanie, w jaki sposób owa funkcjonalizacja różnicy płci wpływa w sferze psychicznej

na przeżywanie tożsamości indywidualnej i na współżycie ludzi, zwłaszcza na współżycie kobiet i mężczyzn.

Każde rozwiązanie kwestii płci, które chce jedynie znieść panowanie męczyzny i przekazać je kobiecie, wspiera wojnę między płciami. Dlatego w przytoczonym wywiadzie Fromm ani słowem nie wspomina o ruchu feministycznym – w istocie rzeczy „stanowiącym kontynuację zasady świata patriarchalnego, tyle tylko, że teraz kobiety mają otrzymać ową władzę, która dotychczas była wyłączną domeną mężczyzn” – ponieważ kobiety nie „emancypują się jako istoty ludzkie”. Wojna trwa, „po obu stronach barykady nieuchronnie rodząc bezmiar nienawiści i sadyzmu. Wyzyskiwani i wyzyskujący, których można by porównać do więźnia i jego strażnika, płyną w jednej łodzi. Oba obozy stanowią dla siebie zagrożenie i wzajemnie się nienawidzą. Każdy obawia się ataków ze strony drugiego. Mężczyźni boją się kobiet, nawet jeśli utrzymują, że jest inaczej”.

Rzadko który problem psychologiczny budzi tyle kontrowersji i jest tak skomplikowany jak kwestia płci. Przyczyna jest prosta: wciąż jeszcze żyjemy w tradycji patriarchy, dlatego każdy z nas jest bezpośrednio zaangażowany w kwestię płci i kieruje się wielorakimi uprzedzeniami, partycypując w projekcjach i przeniesieniach, zwyczajowych w „wojnie płci”. By osiągnąć tu pewną jasność, najpierw musimy sobie zdać sprawę ze swego uwikłania we wzorce patriarchalnego myślenia i wniknąć w matriarchalne wzorce percepcji i myśli. Tylko wtedy będziemy mogli dojść do takiego sposobu postrzegania rzeczywistości, który integruje obie płci ponad ich różnicą.

Punktem wyjścia wszelkiej sensownej analizy kwestii płci musi być funkcjonalizacja różnicy płci w epoce patriarchy. Sam Fromm doszedł do tego wniosku już pod koniec lat dwudziestych dzięki lekturze pism Johanna Jakoba Bachofena, a także dzięki dyskusjom z Georgiem Groddeckiem, lekarzem z Baden-Baden. Niepodobna przecenić znaczenia, jakie dla rozwoju myśli Fromma miał Bachofenowski *Das Mutterrecht (Matriarchat)*. Frommowska recepcja Bachofena swój literacki wyraz znalazła już na początku lat trzydziestych. Szacunek dla Bachofena widać w ca-

łym dziele Fromma. Nawet w późnym wieku Fromm zaliczał prace tego autora do najważniejszych źródeł swej myśli i nie przestawał rekomendować lektury *Das Mutterrecht*.

Artykuły, które składają się na część pierwszą tego zbioru, stanowią wymowne świadectwo Frommowskiej recepcji tekstów Bachofena, omawiających strukturę społeczeństwa matriarchalnego i patriarchalnego. Ukazując, z jakim zapałem zapoznawał się z dorobkiem Bachofena, Fromm jawi się tu również jako prekursor analiz do dziś aktualnej kwestii płci. Dwie prace, które po raz pierwszy ukazują się drukiem, wymagają krótkiej noty edytorskiej.

Przyczynek zatytułowany *Bachofena odkrycie matriarchatu* wchodzi w skład naukowej spuścizny Fromma jako zredagowany rękopis w języku angielskim. Pochodzi on z połowy lat pięćdziesiątych i powstał jako wprowadzenie do planowanego tłumaczenia pracy Bachofena na angielski, które jednak nie doszło wówczas do skutku. Dopiero w roku 1967 Bollinger Foundation umożliwiła przekład głównych pism szwajcarskiego badacza. Wstęp Fromma, zatytułowany *Bachofens Significance for Today*, popadł w zapomnienie i nigdy nie został przez autora opublikowany.

Przyczynek zatytułowany *Męskie stworzenie świata* dopiero niedawno udało mi się odnaleźć w tej części Frommowskiego archiwum, która należy do New York Public Library. Ma on postać rękopisu zredagowanego w języku niemieckim. Jego datowania na 1933 rok nie potwierdzają żadne ze znanych dokumentów. Wyraźne nawiązania do kultury europejskiej i amerykańskiej każą przypuszczać, że rękopis powstał w pierwszych miesiącach pobytu Fromma w Stanach Zjednoczonych. Do przeprowadzonego w tym tekście porównania pomiędzy biblijnym i babilońskim mitem o stworzeniu Fromm stale powraca w swych późniejszych pismach.

Matriarchalne i patriarchalne struktury społeczne wywierają istotny wpływ na kwestię płci. Nie są one jednak jedynymi determinantami. W części drugiej Fromm rozważa kwestię związku między płcią i charakterem człowieka. Rozprawa z 1943 roku,

zatytułowana *Płeć i charakter*, jest próbą pokazania, że różnice biologiczne pomiędzy mężczyzną i kobietą pociągają za sobą pewne różnice charakterologiczne. Wywody Fromma skupiają się na problematyce odmienności ról mężczyzny i kobiety we współżyciu płciowym oraz wynikających z tego konsekwencji charakterologicznych. Oczywiście, te biologicznie uwarunkowane następstwa sprzęgają się z następstwami, które generuje bezpośrednie działanie czynników społecznych. Następstwa uwarunkowane społecznie wywierają „znacznie silniejszy wpływ i mogą potęgować, zacierać bądź odwracać różnice biologiczne”. W 1948 roku Fromm poszerzył *Płeć i charakter* o kilka ważnych ustępów.

Druga praca poświęcona problematyce „płci i charakteru” nosi tytuł *Mężczyzna – kobieta*. Powstała ona na podstawie odczytu poświęconego kwestii płci, który Fromm wygłosił w 1949 roku. Niniejsza edycja zawiera również najważniejsze wywody, które Fromm przedstawił podczas dyskusji towarzyszącej jego wystąpieniu. Między odczytem, którego tekst został opublikowany w 1951 roku, a tekstem *Płeć i charakter* widać pewne napięcie, ponieważ Fromm nie próbuje już wywodzić międzypłciowych różnic charakterologicznych z uwarunkowań biologicznych, specyficznych dla każdej z płci, lecz lapidarnie stwierdza: „nie jest tak”, iżby „trudności, które pojawiają się w relacjach pomiędzy mężczyzną i kobietą, były w swej istocie uwarunkowane przez różnicę płci”. Relacje między mężczyzną i kobietą są przede wszystkim relacjami dwojga ludzi. Relacje między ludźmi zaś determinuje dominujący charakter społeczeństwa. Wyróżnikiem dominującego w dzisiejszych czasach charakteru społeczeństwa jest właśnie to, że dla ludzi punktem orientacyjnym nie jest już ich własne istnienie i specyfika ich płci, lecz rynek, sukces, przypisana im rola, cudze oczekiwania. Rynkowy charakter dzisiejszego społeczeństwa powoduje, że „niewiele specyfiki pozostało w relacjach między mężczyzną i kobietą”.

Według Fromma, kwestię płci determinują zarówno matriarchalne czy patriarchalne struktury społeczne, jak i dominanta charakteru danego społeczeństwa. Ujęcie to ma dalekosiężne

następstwa dla rozumienia seksualizmu w kontekście kwestii płci. Dlatego dwa przyczynki, składające się na część trzecią, podejmują problematykę związku płci i seksualizmu. Pierwsza praca, zatytułowana *Seksualizm i charakter*, powstała w 1948 roku i była reakcją na Raport Kinseya. Fromm jednak tylko ubocznie nawiązuje do tej publikacji. Odcinając się od koncepcji Freuda, który charakter mężczyzny i kobiety pojmuje w świetle losów popędu seksualnego u chłopca i u dziewczynki, Fromm stwierdza, że zależność jest dokładnie odwrotna: „Uważam, że zachowanie seksualne nie jest przyczyną, lecz skutkiem struktury charakteru danego człowieka”. O dolach i niedolach relacji między mężczyzną i kobietą nie decyduje „łóżko”, wręcz przeciwnie, to właśnie wzorzec relacji, charakter, decyduje o ich zachowaniu seksualnym. Dlatego specyficzne dla każdej płci problemy nie są następstwem różnicy pomiędzy płciami, lecz przede wszystkim wyrazem szczególnego charakteru relacji pomiędzy dwojgiem ludzi.

Dotyczy to nie tylko seksualizmu międzypłciowego, ale i homoseksualizmu. Na temat homoseksualizmu Fromm wypowiedział się tylko ubocznie.

Jeśli kwestia płci i problemy relacji pomiędzy płciami, związane z ich odmiennością, nie są przejawem różnicy płci – wręcz przeciwnie: różnica płci jest celowo umacniana, aby mogły znajdować upust ludzkie namiętności (cechy charakteru), takie jak panowanie i podległość, miłość i nienawiść – to kwestia wzajemnych stosunków pomiędzy obiema płciami okazuje się przede wszystkim pytaniem, jaka orientacja charakteru determinuje kształt relacji pomiędzy ludźmi: miłość czy nienawiść, uwielbienie życia czy fascynacja przemocą. Dlatego część czwarta traktuje o podstawowych orientacjach charakterologicznych, które wywierają decydujący wpływ także na kwestię płci.

Artykuł *Egoizm a miłość własna* ukazał się w 1939 roku w czasopiśmie „Psychiatriy”, a później popadł w zapomnienie, jeśli nie liczyć jego pierwszej części, którą Fromm włączył w 1947 roku do swej książki *Psychoanalyse und Ethik*. Należy

on do najważniejszych rozpraw Fromma. Autor przedstawia w nim – na długo przed reprezentantami psychologii jaźni i teorii narcyzmu – koncepcję, która, w odróżnieniu od Freudowskiego ujęcia, głosi, że stosunek człowieka do siebie samego zawsze współgra z jego stosunkiem do innych ludzi. Punktem wyjścia Fromma nie jest konkurencja między miłością własną i miłością bliźniego, lecz korespondencja i korelacja naszego stosunku do samych siebie i do naszych obiektów. Fromm podkreśla przy tym niezbędność pozytywnego odniesienia człowieka do samego siebie – niezbędność miłości własnej. Dopiero gdy miłość do samego siebie zostaje udaremniona, pojawiają się egoizm i narcyzm jako formy kompensacyjne braku miłości własnej. Podobną logikę relacji człowieka do samego siebie i relacji do obiektów ukazuje Fromm również w odniesieniu do nienawiści, mówiąc o nienawiści reaktywnej i nienawiści uwarunkowanej charakterologicznie. Zaskakująca jest przy tym jasność, z jaką Fromm w 1939 roku potrafił ukazać podłoże psychologiczne niemieckiego nazizmu.

Miłość i nienawiść są podstawowymi orientacjami charakterologicznymi, które wpływają na kształt relacji pomiędzy płciami. W XX wieku pojęcia miłości i nienawiści uzyskały znacznie szersze, a zarazem precyzyjniejsze znaczenie. Nie chodzi już tylko o miłość, lecz o miłość do żywej istoty, która rośnie i rozwija się: o biofiliję. I nie chodzi już tylko o nienawiść, lecz o rozkosz niszczenia dla samego niszczenia, o nęcącą siłę wszelkiej martwoty, o fascynację przemocą, o miłość do śmierci: o nekrofiliję. Kwestie te porusza ostatnia rozprawa, opublikowana przez Fromma w 1967 roku w jednym z amerykańskich czasopism. O przyszłości człowieka nie zadecyduje kwestia płci, lecz odpowiedź na pytanie, czy nasze stosunki – w tym stosunki między płciami – będą określać miłość życia, czy miłość śmierci. „Postawy tej trudno jednak doświadczyć w kręgu kultury, która kładzie nacisk na rezultaty, a nie na proces, na rzeczy, a nie na życie, która środki czyni celem i która uczy nas używać mózgu tam, gdzie powinno mówić serce. Miłość do drugiego człowieka i miłość do życia nie są czymś, do czego można dojść w pośpiechu. Do seksu tak,

ale nie do miłości. Miłość wymaga, byśmy się radowali ciszą, byśmy potrafili cieszyć się byciem, a nie tylko działaniem, posiadaniem czy używaniem”.

*Rainer Funk*